

# TPS, Szlak złotego runa

Gra się toczy dotąd  
Póki jest o co grać  
O czym marzę?  
To zdobywać  
Staram się złoty szlak  
Szkło i kamienie pod nogami  
Jakby boso  
Odciska się piętno miejsca wychowania odtąd

Gdzie jest ten garnuszek wypełniony cały złotem  
Zabłądziłem jak szukałem  
Kazamaty potem  
Nie spełnia przerosłem  
kreskę w kuchni na futrynie  
Szybko poznałem  
Czym trudnią się ulice

Wstań na odcince  
Małolacik, zarobimy  
Patrz jak się otwiera,  
Jak się nie da – szybę wybij  
Jeszcze podstawówka, handlowali obok w klatce  
Wojtek sam przychodzi  
Gdyby Psy, to nie znasz mnie  
Dla niektórych straszne co nazywam życiem  
Co tam jakaś blizna  
Jak wygranej jestem bliżej  
Koło się kręci zamuleni odpadają  
Motywacja jest jak nigdy, nowe dni nastają

To szlak złotego runa, wszystko na patentach  
Uczy jak przetrwać by nie sprzedać i nie klękać  
Ręce do pacierza składane nic nie dały  
Choć wiara czyni cuda i przenosi skały  
/2x

Oślepia po oczach  
Gdy widzę deszcze takie  
Ugruntował się charakter  
Wszystko w ciemniej barwie  
Latała po Ustroniu  
Plotka tutaj taka  
No i psy przez to wpadły że najlepszy towar mam ja  
Myślę o co kaman  
Czy naprawdę mnie zagania  
Zawijają mnie na dołek  
Wezwij adwokata  
Tamten kupa strachu w gaciach  
Głupot nazeznawał  
W toku inna sprawa  
Matactwa obawa  
Historia się powtarza  
Leca kartki z kalendarza  
Małe okno całe w kratkach  
Światła poświęta  
Znowu cały błąd może widać na mnie ślady  
Przyszłość jest w gwiazdach zapiana  
Jej nie znamy  
W planie duże zmiany  
Wiem w czym pies pochowany  
Liczyłem, zanim miałem żebyś mieć i się nie narazić  
Przelicz to dwa razy ci mówię dobrze, stary  
Tylko i wyłącznie szacunek dla tych twarzy

To szlak złotego runa, wszystko na patentach  
Uczy jak przetrwać by nie sprzedać i nie klękać  
Ręce do pacierza składane nic nie dały  
Choć wiara czyni cuda i przenosi skały  
/2x